Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 5 Kraków, poniedziałek 7 stycznia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr 4. Telefon Nr. 4490. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 2200000. Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 2,500.000 Mkp. Zagranicą miesięczne 5.000.000 Mkp.

Cena numeru 100.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy Zwykłe 32.000 Mk. Nadesłane 72.000 Mkp. Po kronice 96.000 Mk. Na pierwszej stronie między giełdami 128.000 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia z miany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5. Telefon Nr. 1310. Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Sanacja Skarbu... węgierskiego

Kraków, 7 stycznia.

Po Austrji wchodzi obecnie drugi z rzędu bankrut środkowo-europejski — Węgry na drogę sanacji skarbu, nie fantastycznej, samorodnej i sprzecznej z wszystkiemi zasadami teorji i praktyki ekonomicznej, ale realnej a zarazem skromnej i nie olśniewającej, bo wypróbowanej i jak wszelka ludzka rzeczywistość, szarej, chropawej, nieprzyjemnej i trudnej.

Inflacja węgierska przedstawia się w ten sposób, że obieg banknotów, który w dniu 1 stycznia 1923 wynosił około 76 miliardów, wzrósł do końca roku zeszłego do sumy 900 miljardów koron. Jak widzimy sumy „bagatelne" jeżeli się je zechce mierzyć dziesiątkami bilionów naszych własnych emitowanych marek.

Nie mniej już ten marny niepełny bilion koron inflacji odczuły zarówno rząd jak parlament węgierski jako tak wielkie nieszczęście państwowe i narodowe, że zarówno rząd jak parlament uznały, iż żadna ofiara z narodowej manji wielkości i wszelkich innych „dóbr" moralnych tego rodzaju nie będzie zbyt wielką, jeżeli za jej cenę uda się uzdrowić walutę krajową.

Zdjęto więc koronę z głowy, pogodzono się z sąsiadami jakkolwiek Węgrom, jako tak ciężko na rzecz tych sąsiadów pokrzywdzonym, musiało to przyjść szczególniej ciężko, odsunięto „ad feliciora tempora" wszelkie marzenia o naprawie doznanych krzywd i w ten sposób „stół oczyściwszy, zwrócono się do Ligi narodów o pożyczkę sanacyjną.

W ten sposób weszły Węgry na drogę kalwaryjską, którą z olśniewającym jak dotąd skutkiem prosiła przed rokiem Austrja ks. Seipla, a którą wytresowali w swoim czasie wysłani do Genewy austrjaccy szefowie sekcyj.

Rada Ligi Narodów zgodziła się dać Węgrom 250 miljonów koron złotych pożyczki na cele sanacji skarbowej na tych samych warunkach, na jakich udzieliła takiej pożyczki Austrji.

Dotyczący protokół, złożony z 15 paragrafów krótkich i jasnych już podpisany wszedł teraz pod obrady parlamentu węgierskiego, którego znaczna większość przyjmie go niewątpliwie.

Protokół postanawia przedewszystkiem, że Węgry zaniechają na czas sanacji wszelkich nieproduktywnych wydatków, więc przedewszystkiem wojskowych.

Dalej ustala protokół **maximum** wszelkich innych wydatków państwowych i **minimum** ściągnąć się mających podatków na pierwsze sześć miesięcy sanacji, po upływie których zarówno to maximum jak owo minimum będą oznaczone na nowo.

Jako zastaw dla zabezpieczenia zaciąganej pożyczki dają Węgry dochody brutto z monopolu tytoniowego, z ceł i z podatku cukrowego tudzież dochody netto z warzelni soli. Gdyby zaś wszystkie te dochody dostatecznego pokrycia nie dawały, wtedy prawo zastawu rozszerza się na wszystkie inne przedsiębiorstwa i źródła dochodowe państwa z wyjątkiem kolei.

Na czas sanacji Węgry poddają swój budżet i swoją gospodarkę skarbową kontroli komisarza Ligi narodów.

Takie są główne składniki tego lekarstwa — niewątpliwie bardzo gorzkiego, które Węgry decydują się połknąć dla pozbycia się swojej inflacyjnej choroby.

Jak widzimy, recepta identyczna z tą, która już Austrję postawiła na nogi, a zarazem także prosta i jasna w porównaniu z tą całą alchemją finansową, której kurs słyszeliśmy w ostatniem ekspose sejmowem dra Grabskiego.

O wolny obrót dewizami

(od własnego korespondenta).

Warszawa, 6 stycznia.

W ministerstwie skarbu omawia się żywo kwestję unormowania wolnego obrotu dewizami. Jak wiadomo, większość rzeczoznawców, tz. uczestników konferencji w sprawie reformy walutowej opowiedziała się przeciw wolnemu obrotowi.

W kołach ministerstwa skarbu przeważa jednak opinja przeciwna. Szacunkowo obliczają obieg dolarów w kraju na przeszło 100 miljonów, przyjmując oczywiście portfel bankowy i instytucyj emisyjnych, tymczasem obieg marek polskich nie przekracza obecnie 11 miljonów dolarów. Jest jasne, że już oddawna przemysł, handel i bankowość posługuje się dolarem w obrocie pieniężnym, suma bowiem 11 milj. dolarów na 27 miljonów mieszkańców jest stanowczo za niską. Oczywiście zakaz

wolnego obrotu walutami prowadzi do przepłacania na czarnej giełdzie dolara i wysokocennych walut obcych, ponad 20% i więcej.

W ministerstwie skarbu więc zaczyna zwyciężać opinja, że nie tędy droga do powstrzymania spekulacji walutowej. Wojna obaliła szereg praw natury ekonomicznej, między innemi i żelaznej siły prawo Greshama o wypieraniu dobrej przez złą walutę, które nie sprawdza się obecnie, skoro przeważa już nietylko w handlu en gros, przemyśle wielkim, ale obrocie codziennym dolar, moneta narazie niewątpliwie „lepsza", niźli... marka polska.

Życie zwycięża na całej linji i muszą zastosować się do tego ci wszyscy, którzy jeszcze wierzą w niezbite prawa ekonomiczne. Zniesienie zakazu wolnego obrotu walutami staje się tedy wobec stanu fagtycznego, powszechnie sprzyjającego obrotowi obcemi walutami niezbędną koniecznością i nie dziw, że obecny minister skarbu zdaje się przechylać do tej opinji.

Jak się dowiadujemy, jest obecnie w opracowaniu odnośny projekt, który ma być jednakże przed publikacją poddany ocenie fachowców.

Na naradę jednak skarbową musi Kraków wysłać jednego z najlepszych znawców skarbowych Adama Krzyżanowskiego, pozatem jednego z praktyków, będącego w ścisłym kontakcie z przemysłem i handlem. Inaczej bardzo... młoda opinja uniwersytetu poznańskiego i wileńskiego, będzie znowu za jaknajostrzejszemi represjami dla — spekulacji!!!

TELEGRAMY

Kryzys w rosyjskiej partji komunistycznej

Berlin, 7 stycznia. Wedle otrzymanych tu informacyj **rozłam w partji komunistycznej w Moskwie** wyraził się także w tem, że część współpracowników centralnego organu moskiewskiego „Prawda" **opuściła redakcję.** Kryzys nie oszczędził także najwyższej organizacji partji komunistycznej, t. zw. „Biura politycznego", złożonego tylko z sześciu osób. **Trocki,** jako członek tego Biura stanął na czele opozycji. W jednym z ostatnich numerów „Prawdy" Trocki przedstawia obszernie żądania i zapatrywania opozycji. Idzie przedewszystkiem o **przywrócenie swobody dyskusji i zdania w obrębie samej partji komunistycznej.** Opozycja żąda nadto prawa tworzenia w łonie partji **osobnych grup** wedle zapatrywań na pewne kwestje. Zarząd centralny partji w osobie **Zinowjewa** sprzeciwia się temu najenergiczniej. Zinowjew sam odpowiadając Trockiemu w „Prawdzie" dowodzi, że dopuszczenie do utworzenia w partji komunistycznej dwóch frakcyj doprowadziłoby w rezultacie do utworzenia dwóch rządów.

Obecny kryzys partji komunistycznej jest trzecim z rzedu od czasu jej dojścia do władzy. Istotną jego przyczynę stanowią tarcia między ortodoksyjnymi komunistami, a politykami, którzy akomodując się do zadań rządu, odstępują coraz częściej od od dogmatów czystego komunizmu.

INSPEKTORAT PODATKOWY.

Warszawa, 7 stycznia. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, ma być utworzony w ministerstwie Skarbu **inspektorat podatków z daleko idącemi pełnomocnictwami.** Funkcje inspektoratu obejmowałyby **jedynie kontrolę nad szybkiem, akuratnem i dokładnem ściąganiem podatków w całem państwie.** Minister Grabski liczy się bowiem z tem, że **obecny aparat skarbowy nie stoi na wysokim zadaniu, wobec czego chce powołać specjalny organ dla zapewnienia najważniejszemu działowi sanacji skarbu,** jakim są podatki, pełnej sprawności.

KONFERENCJE RZĄDOWE.

Warszawa, 7 stycznia. Premier Grabski zwołał w bieżącym tygodniu szereg konferencyj dla ustalenia rozporządzeń wykonawczych do ustawy o specjalnych pełnomocnictwach rządowych.

OPÓŹNIENIA POCIĄGÓW.

Warszawa, 7 stycznia. Pociągi z Warszawy odchodzą z kilkugodzinnem opóźnieniem. Ruch pasażerski z tego powodu jest minimalny. Przyczyną jest także i to, że parowozy, które wypuszcza się w drogę, po krótkim tylko czasie wypoczynku ; pobieżnem przeprowadzeniu do porządku, wymagają dłuższego remontu. Zachodzą także utrudnienia z powodu zamarznięcia wozowni.

SPRAWY LITEWSKIE.

Kłajpeda 7 stycznia. Galwanaskas udzielił prasie litewskiej wyjaśnień w sprawie Kłajpedy. Litwa mówił Galwanaskas — nie zgodzi się nigdy na presję, wywartą przez Ligę Narodów. Natomiast gotowa jest wyrazić zgodę na komisję, wyznaczoną przez lorda Cecila. **Żądania Polski, dotyczące Tranzytu rzecznego i kolejowego po porcie w Kłajpedzie będą odrzucone mimo,** że Polska grozi poważnemi skutkami na wypadek tej odmowy.

POŻYCZKA DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 7 stycznia. Bank Of England wyraził gotowość udzielenia pożyczki gdańskiemu bankowi emisyjnemu pod warunkiem, iż przedtem określony zostanie kapitał Banku Gdańskiego. — Właściwy kapitał Banku Gdańskiego ma wynosić 7 i pół miljonów guldenów, z czego 25 procent w myśl umowy jest zastrzeżone dla Polski. Kapitał ma być zebrany w drodze emisji akcyj 100 guldenowych bez Agio. Subskrypcja ma być zakończona dnia 22 stycznia. Subskrybowane sumy muszą być do 22 bm. wypłacone w połowie, reszta zaś najpóźniej dnia 1 marca rb.

WIELKA OFENZYWA PRZECIW FRANKOWI FRANCUSKIEMU.

Paryż, 7 stycznia. Zaniepokojenie, które ogarnęło francuskie sfery finansowe i przemysłowe w związku z **gwałtownym spadkiem franka francuskiego** na giełdach światowych, znalazło swoje echo w artykule zamieszczonym w „Journal Industrielle" a wzywającym rząd i parlament do wypracowania gruntownej akcji finansowo-sanacyjnej, jeszcze przed nowymi wyborami.

Dziennik ten doszukuje się powodów baissy w szeroko rozgałęzionej ofenzywie zagranicy, która spekuluje na spadek franka. I tak całą akcją kierować mają finansiści niemieccy i angielscy, a nawet — jak z goryczą francuski dziennik dodaje — „mieliśmy do czynienia **ze sprzedażą dużych pozycyj franków** przez Czechosłowację — a więc przez kraj, któremu dajemy zaliczki!" Cele całej antyfrancuskiej akcji są dwojakie: z jednej strony chodzi o zmuszenie Francji do zaniechania okupacji Ruhry, z drugiej zaś, **o sprowadzenie franka** na jaknajniższy poziom celem przeprowadzenia dużych transakcyj międzynarodowych z jego szkodą.

W przeprowadzeniu tego planu zależy nieprzyjaciołom Francji na pośpiechu, gdyż chodzi o wyzyskanie tych miesięcy, w których Francja stojąc przed wyborami, nie będzie się mogła zdobyć na zdecydowaną i energiczną obronę swoich finansowych interesów.

DR BENESZ KOKIETUJE BOLSZEWIKÓW

Praga, 7 stycznia. „Cech" cytuje za pismami komunistycznemi, że **Dr. Benesz szybko i gładko przeorjentował swą politykę na korzyść Rosji sowieckiej** w nadziei, że Dr. Kramarz wróg bolszewizmu niedługo już będzie zupełnym trupem politycznym. Zresztą prasa komunistyczna wyraża przekonanie, że Dr. Benesz wnet już uzyska cały zespół koalicji czeskiej dla siebie.

NADZIEJE NIEMIEC.

Bazylea, 7 stycznia. „Nouvelle Correspondenz" donosi z Londynu, że **przyszły robotniczy rząd angielski zwoła nową konferencją wzorowaną na konferencji genewskiej** celem uregulowania niemieckiego problemu. W tym celu udał się Tomasz Schaw, uważany przez Labour Party za przyszłego ministra spraw zagranicznych [illegible] **ga, by konferować z przedstawicielami niemieckiej socjalnej demokracji.** O ileby do rządów w Anglji doszła Labour party, to nie będzie już mowy o badaniu zdolności płatniczych Niemiec, lecz Anglja zażąda od Francpji zupełnej rezygnacji z niemieckich reparacyj.

FIODOR MICHAJŁOWICZ DOSTOJEWSKI

GRACZ

Powieść.

(Z zapisków młodego człowieka).

Ciąg dalszy.

Wszyscy oni przechadzali się gdzieś w parku. Dopiero przy kolacji zdążyłem ją zobaczyć. Tym razem Francuza przy stole nie było. Generał czuł się swobodniejszym. Uznał za stosowne między innemi przypomnieć mi raz jeszcze, że pragnąłby mnie nie widywać przy stole gry. Zdaniem jego będzie to dla niego kompromitacją, jeżeli ja nadto wiele przegram. „A gdybyś pan także bardzo wiele wygrał, to i tak będę skompromitowany" — dodał z naciskiem. — „Naturalnie nie mam prawa kierować pańskimi postępkami, ale zrozum pan sam..." Tu rwał i swoim zwyczajem nie skończył. Zauważyłem w odpowiedzi sucho, że mam bardzo mało pieniędzy, że więc nie mogę przegrać w sposób uderzający, nawet gdybym grał i przegrał. Przyszedłszy do siebie na górę, zdążyłem oddać Polinie jej wygraną i oświadczyłem jej równocześnie, że więcej na jej rachunek grać nie zamierzam.

— Dlaczego? — zapytała zatrwożona.

— Dlatego, że chcę grać dla siebie — odpowiedziałem, przypatrując się jej ze zdziwieniem — a to przeszkadza.

— Więc pan rzeczywiście trwa w przekonaniu, że ruleta jest dla niego jedynem wyjściem i zbawieniem? — zapytała ironicznie. Odpowiedziałem znowu bardzo spokojnie, że tak, a co się zaś tyczy mego przekonania o nieuchronnej wygranej, to niechaj ono sobie będzie śmieszne, ale „ja chcę być zostawionym w spokoju".

Polina Aleksandrówna nastawała, abym podzielił się z nią dzisiejszą wygraną po połowie i oddawała mi osmdziesiąt fridrichsdorfów, proponując dalszą grę na tej samej zasadzie. Odrzuciłem zarówno dukaty jak propozycję, twierdząc, że nie mogę jej przyjąć, ponieważ nie mogę grać, nie dlatego jakobym nie chciał, lecz dlatego, że grając na cudzy rachunek, przegram niechybnie.

— A jednak ja sama, jakkolwiek to wyda się śmiesznem, także liczę jeszcze tylko na ruletę, powiedziałam w zadumie. — Dlatego musisz pan oczywiście grać dalej ze mną na spółkę i oczywiście będzie pan grał. Tu odeszła, nie słuchając nawet mojej repliki.

ROZDZIAŁ III.

A jednak wczoraj przez cały dzień nie mówiła ona ze mną o grze ani słowa. Wogóle unikała rozmowy ze mną. Dotychczas jej manjera wobec mnie nie uległa zmianie. To samo niedbalstwo przy spotkaniach ze mną, a nawet coś jakgdyby nienawiść i pogarda. Wogóle nie stara się ona ukrywać swojego do mnie wstrętu. Widzę to wyraźnie. Ale równocześnie nie ukrywa ona także i tego, że jestem jej do jakichś celów potrzebny i że mnie nawet z tego powodu oszczędza. Dzięki temu wytworzyły się między nami dziwne stosunki, których pojąć nawet dobrze nie umiem, szczególniej, jeżeli zważę jej dumę i pychę wobec wszystkich. Wiem na przykład, że kocham ją do szaleństwa. Pozwala mi nawet mówić o tej mojej namiętności. I naturalnie niczem nie wyraża mi tak dobrze swojej pogardy jak tem pozwoleniem na to, że bez przeszkód i bez jakiejkolwiek cenzury mówię jej o mojej miłości. „Do tego stopnia obojętne mi są twoje uczucia i twoja osoba, że mnie to zupełnie nie obchodzi, o czem do mnie mówisz i co dla mnie czujesz". O swoich własnych sprawach rozmawiała ze mną także i dawniej wiele, ale otwartą nigdy nie była.

O jej zamiarze grać w ruletę wiedziałem jeszcze przed trzema tygodniami. Uprzedziła mnie nawet, że będę musiał grać w jej zastępstwie, ponieważ jej samej nie wypada. Z tonu jej słów wywnioskowałem, że ma jakąś poważną troskę i że nie idzie jej poprostu o wygranie pieniędzy. Cóż jej po pieniądzach! Jest tu jakiś cel, są tu jakieś okoliczności, które mogą odgadywać, ale których dotychczas nie znam. To poniżenie i ta niewola, w której mnie ona trzyma, mogłyby mi oczywiście dać prawo zapytać ją o to wszystko po prostu i po prostacku. Ponieważ jestem dla niej niewolnikiem tylko i całkowitą nicością w jej oczach, przeto nie miałaby nawet powodu obrazić się z powodu mojej natrętnej ciekawości. Ale rzecz w tem, że ona pozwalając mi stawiać pytania, nie daje na nie żadnych odpowiedzi. A czasem nie zauważa ich wogóle. Oto jak stoją rzeczy między nami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STRESSEMANN WRACA DO BERLINA.

Medjolan, 7 stycznia. „Secolo“ donosi z Lugano: Stressemann nie uda się do Medjolanu, gdzie miało się odbyć polityczne spotkanie, **został bowiem telegraficznie odwołany do Berlina.** Przyczyna nagłego odwołania Stressemanna jest nieznaną i bardzo żywo komentowaną w prasie włoskiej.

VENIZELOS ZNIECHĘCONY.

Ateny, 7 stycznia. W tutejszych kołach politycznych dobrze poinformowanych są zdania, iż Venizeliści obiorą nowego szefa, gdyż **Venizelos** jest ogromnie zniechęcony stosunkami panującymi w Grecji i **nie zamierza brać czynnego udziału w życiu politycznem.** Prawdopodobnie **zostanie utworzonym rząd koalicyjny złożony częściowo z republikanów, Venizelistów i konserwatywnych republikanów.**

ZNAMIENNE MANEWRY NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Wiedeń, 7 stycznia. Według otrzymanych tu wiadomości, mają w niedalekiej przyszłości odbyć się na **Morzu Śródziemnem ogromne manewry**, w których wezmą udział floty: **angielska, włoska i hiszpańska** przy udziale eskadr torpedowców, łodzi podwodnych i flotylli hydroplanowych. W historji marynarki angielskiej jest to pierwszy wypadek, że bierze ona bezpośredni udział w manewrach flot obcych. Zamierzone manewry są oczywiście bardzo silną demonstracją trzech państw przeciw Francji.

OLBRZYMIE ĆWICZENIA MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ.

Berlin, 7 stycznia. Jak donoszą z Waszyngtonu, ministerstwo marynarki Stanów Zjednoczonych zarządziło mobilizację floty stacjonowanej na oceanie Spokojnym i Atlantyckim i wypracowało plan **wielkich manewrów morskich**, które się odbędą w styczniu i lutym. W manewrach weźmie udział 15 pancerników, 4 krzyżowce, 62 torpedówek, 11 łodzi podwodnych, 87 okrętów pomocniczych i 123 minierek, to też ćwiczenia te przejdą wszystko, czego do tej pory dokonano na morzu.

RUCH ANTYMONOPOLOWY W CZECHACH.

Praga, 7 stycznia. Ministerstwo pracy zamierza oddać w ręce prywatne handel naftą i produktami naftowymi który od 1920 r. był zmonopolizowany. Zamiar rządu czeskiego wypływa stąd, iż monopol ten nieprzynosił żadnych prawie zysków państwu.

ZASPY NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga, 7 stycznia. Na Słowaczyźnie wstrzymanym jest zupełnie niemal **wszelki ruch kolejowy.** Na torach kolejowych leżą masy śniegu, dosięgające 6 m. wysokości.

DROŻYZNA W PARYŻU.

Wiedeń, 7 stycznia. Według doniesień „Neues Wiener Journala“ z Paryża, w parze ze spadkiem franka zaznaczyła się drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Miarodajne sfery przystępują już do podwyższenia taryf kolejowych i pocztowych.

NOWY RZĄD W JAPONJI.

Paryż, 7 stycznia. Z Tokio donoszą, iż **hr. Kiynza utworzył nowy gabinet japoński.** Tekę spraw zagranicznych objął vice-hr. Ichii, spraw wewnętrznych Metsuma, oświaty hr. Oyaschi, wojny hr. Massema, marynarki Fukuda.

EMANCYPACJA KOBIET TURECKICH.

Konstantynopol, 7 stycznia. Parlamentarna komisja postanowiła ostatecznie: 1) Znieść wielożeństwo w Turcji. 2) Nadać kobietom tureckim prawo żądania rozwodu, co dotychczas przysługiwało tylko mężczyznom. Postanowienia tekładą kres życiu haremowemu.

Tygodniowy bilans muzyczny

Ubiegły tydzień przyniósł w Krakowie jedyną produkcję VIII poranek symfoniczny Związku Muzyków, w programie utwory Piotra Czajkowskiego: Symfonja VI (patetyczna), serenada na kwintet smyczkowy i poemat symfoniczny „Romeo i Julja“.

Piotr Czajkowski wywarł w latach swej działalności (1840—1893) duży wpływ na twórczość muzyczną rosyjską i polską. Jako symfonik nie poszedł drogami Berlicza i Lista, jako twórca-pieniarz hołduje Schumannowi. Jako symfonista, nie kroczy śladem instrumentalnym, raczej fakturą wokalną. Dużą popularność zdobyła jego symfonja VI (patetyczna) dzięki przedewszystkiem pięknym tematom, raczej wokalnym, jak instrumentalnym, tematom, które tak łatwo chwytają za serce, dostając się przez swą melodykę do najmniej wyrafinowanego ucha.

Liryzm Czajkowskiego nie tak bardzo „Istinno ruski“ jakby się wydawało, raczej Schumannowsko-Mendelsohnowski odpowiada kapelmistrzowi Józefowi Śliwińskiemu, wskutek czego zatopiona została sala Teatru im. Jul. Słowackiego na ostatnim koncercie takiem beznadziejnem „zmartwieniem“, że wreszcie znudzeni słuchacze opuszczali teatr, dziękując dobremu bóstwu, że wreszcie po trzech godzinach „zmartwień“. pocieszą się spóźnionym, jak na krakowskie stosunki, obiadem.

Orkiestra symfoniczna, jak dotąd w bieżącym sezonie była bardzo sumiennie przygotowaną, a niedokładności intonacyjne „drzewa“, są do nieuniknięcia tak długo, dopokąd nasza orkiestra nie otrzyma nowego „garnituru“ drzewianego, co zresztą jest zagadnieniem nietyle trudnem, co kosztownem. Być może, że na którymś koncercie zjawi się św. Mikołaj, w postaci naprzykład Forda, lub Rockefellera, który albo gotowy „garnitur“, albo kilka tysięcy dolarów wręczy dzielnym naszym flecistom, oboistom, klarnecistom, fagocistom na zakupienie instrumentów. Dopokąd się to nie stanie, musimy „przymykać“ uszy i powtarzać przysłowie w chwilach przykrych: „Czem chata bogata, tem rada“. **J. W.**

KRONIKA

KOMUNIKATY W SPRAWACH SKARBOWYCH. Dzięki uczynności pana prezesa Izby Skarbowej, **Józefa Gregera**, zapewniła sobie redakcja naszego pisma stałe otrzymywanie komunikatów, dotyczących spraw skarbowych, celnych i podatkowych, mogących zainteresować szerszy ogół naszych czytelników. Kwestja otrzymywania informacyj źródłowych, pochodzących z miarodajnego źródła, ma tę ogromną wartość, że daje możność uniknięcia szeregu nieporozumień, powstających przez nieścisłość lub też tendencyjność informacji, jak się to, niestety, dosyć często zdarza.

WALORYZACJA OPŁAT POCZTOWYCH. Wedle rozporządzenia ministra poczt i telegrafów przy waloryzacji opłat pocztowych będzie od dnia 8—15 stycznia obowiązywał frank waloryzacyjny w kwocie **1,220.000** Mkp.

O WYPŁATĘ NALEŻNOŚCI ZA DOSTAWY PRZEZ DYREKCJĘ KOLEI W KRAKOWIE. Związek Przemysłowców Zachodniej Małopolski wysłał telegram do Ministra Kolei tej treści:

„Krakowska Dyrekcja Kolejowa nie dysponuje gotówką na wypłacenie rachunków przemysłowcom wskutek zarządzenia samowystarczalności. Prosimy wydać zarządzenie wypłaty należnych sum celem ochrony interesów przemysłu.“

Rozporządzeniem Ministerstwa Kolei została wprowadzona na dzień 1 stycznia b. r. zasada samowystarczalności każdej Dyrekcji kolejowej w tym kierunku, że dochody Dyrekcji mają pokrywać wydatki. Dyrekcja Krakowska jednakowoż nie jest w stanie wypłacić należnych sum za dostawy twierdząc, że nie dysponuje odpowiednią gotówką.

Powody braku gotówki leżą w tem, że dyrekcja krakowska wypłaca należności za całą Małopolskę, odnośnie co do węgla, i że dopiero później następuje rozra-

B. RACZYŃSKI.

Sztuka, a handel i przemysł

(Gewandhaus w Lipsku.)

Nie powiem nic nowego, wygłaszając twierdzenie, że sztuka rozwijać się może tylko w dobrobycie, a dobrobyt stwarza handel i przemysł. Ze sztuk najwięcej środków materjalnych wymaga muzyka, która też rozwijała się zawsze w centrach przemysłowo-handlowych. Dowodem tej spólności interesów — Lipsk, który od r. 1743 łączy „piękne z nadobnem“, to jest handel z muzyką. Gewandhaus po polsku znaczy sukiennice. Jak Sebastjan Bach, organista przy kościele św. Tomasza w Lipsku, urządza od r. 1743 świeckie koncerta w kawiarni: „Zu den drei Schwanen“, przy ul. Teatralnej, od 8—10 wieczorem, w kawiarni, która gromadziła wówczas jakby dzisiejszą giełdę lipską futrzaną i sukienną. W r. 1781 kupiec lipski A. Müller, podał myśl, aby w nowo budującym się składzie sukiennym „Gewandhausie“, ufundować salę koncertową. Tak się też stało. W „Sukiennicach“ lipskich zbudowano tedy salę koncertową i odtąd kupiectwo lipskie i lipscy melomani słuchali koncertów w „Sukiennicach“. Nazwa „Gewandhausu“, związana z handlem sukna i futer zjednoczyła się tak ze sztuką muzyczną, że pierwotna potrzeba realna, została przewartościowana i kto dzisiaj mówi o „Gewandhausie“, myśli o muzyce lipskiej, a nie o giełdzie futrzanotekstylnej. Gewandhaus lipski staje się coraz głośniejszy w świecie muzycznym, a sława jego dochodzi do zenitu za czasów Mendelsohna. W nowo wybudowanej sali gewandhauskiej w r. 1781, zostaje kapelmistrzem Jan Adam Hiller, który tworzy wielką na owe czasy orkiestrę złożoną z 34 członków, którym stałe pobory gwarantują kupcy lipscy. Założyciel Gewandhausu lipskiego, kupiec Müller, marzył, aby przez niego stworzona organizacja muzyczna gościła przedewszystkiem twórców rodaków. Pragnienia kupca-melomana ziszczają się. Kompozycje Haydna, Mozarta Glücka, Beethovena są stale wykonywane przedewszystkiem w Gewandhausie, często pod osobistym kierunkiem kompozytorów. Mozart dyryguje tu dwukrotnie swoimi symfonjami, oraz gra na organach św. Tomasza, tak świetnie, że współcześni uważają go za następcę Bacha. O znaczeniu i działalności lipskiego Gewandhausu w ówczesnym świecie muzycznym będziemy mieć pojęcie, jeśli uprzytomnimy sobie, że n. p. symfonje Beethovena wystawiane były w Gewanhausie, zawsze w tym roku, w którym wielki twórca miał swe dzieło gotowe do wykonania.

Nawet w czasie ostatniej wielkiej wojny działalność koncertów „gewandhauskich“ nie została przerwana, stało się to w historji Gewandhausu, jedyny raz w sezonie koncertowym 1813-14, po bitwie pod Lipskiem, wówczas salę Gewandhausu wypełniały jęki rannych w tej „bitwie narodów“. Lata 1827—35 przynoszą pierwsze utwory Chopina (koncert E-mol, w wykonaniu Klary Wieck) i Ryszarda Wagnera.

Przełomowym rokiem w historji Gewandhausu jest data objęcia dyrekcji koncertów przez Feliksa Mendelsohna w r. 1835. Mendelsohn, mający rozległe stosunki w świecie kupieckim i finansowym, doprowadza do realizacji budowę osobnego gmachu, wyłącznie celom symfonicznym poświęconego, pod dawną jednakże nazwą „Gewandhausu“.

Dzisiejszy, zatem Gewandhaus ufundowany na nowo przez Mendelsohna, kosztem przemysłu i handlu lipskiego, swą starożytną niezmienioną nazwą świadczy o potrzebie kultury nie tylko dla „wybranych“, świadczy, że sztuka rozwijać się może jedynie w cieple dobrobytu, który stwarza przedewszystkiem przemysł i handel.

I po dzień dzisiejszy sezon koncertowy w Gewandhausie trwa w okresie od św. Michała do świąt wielkanocnych, to znaczy w czasie spokoju w świecie handlu lipskiego. Kiedy na wiosnę zaczynają się sławne jarmarki lipskie (Messe) milknie muzyka w Gewandhausie. Tradycja ta zachowywana bywa po dzień dzisiejszy.

(Dokończenie nastąpi)

chowanie z poszczególnemi Dyrekcjami na terenie zachodniej Małopolski. Z tego powodu dostawcy nie mogą otrzymać należnych sum za dostawy, bo wpływ do Dyrekcji jest mały. **Skutek jest fatalny i naraża przemysłowców na ogromne straty z tyt. dewaluacji.**
Związek Przemysowców zwrócił się wobec tego telegramem do Ministra Kolei oraz skierował podanie prosząc o natychmiastowe zarządzenie, umożliwiające wypłatę sum należnych naszym przemysł[illegible]om, ktorzy nietylko, że natrafiają na trudności przy składaniu rachunków w stałej walucie, lecz na skutek nieprzewidzianego zarządzenia Ministerstwa Kolei, tracą jeszcze na dewaluacji z powodu wstrzymania wypłat markowych. Zwracamy uwagę Ministerstwa na niebezpieczenstwo jakie dla naszego przemysłu z tego powodu wyniknąć może.

WYWÓZ SŁONINY BEZ POZWOLENIA. Dziś na dworcu kolejowym organa policyjne przytrzymały niejakiego Augustyna Lupę z Katowic, który usiłował wywieść z Krakowa 48 kg. słoniny bez pozwolenia. Lupę wraz ze słoniną odstawiono do magistratu.

Z POLICJI. Marjańczyk Adolf, konduktor kol., zamieszkały przy ul. Wielickiej l. 7, donlósł, iż dnia 6 stycznia o godzinie 16.50 skradziono mu z otwartego mieszkania biały obrus ze stołu wartości 6 miljonów mkp. — Hołuj Antonina z Podgórza została aresztowana na gorącym uczynku kradzieży słoniny z koszyka na szkodę Heleny Porębskiej z Górki Narodowej wartości 10,200.000 marek. — Ignacy Stadnik z ul. Sławkowskiej powierzył Józefowi Kurkiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Krowoderskiej ,parę butów do sprzedania, wartości 20 miljonów mkp., które tenże zastawił w szynku u Sagana za 3 miljony. Posterunkowy z ul. Warszawskiej znalazł około 40 kg. fasoli, którą porzucił jakiś złodziej. — Szczendur Antonina z Pilzna, służąca hotelowa, została aresztowana dnia 6 bm. za kradzież garderoby i bielizny wartości 40 miljonów na szkodę Rozalji Polak, właścicielki hotelu Centralnego przy ul. Matejki. — Posterunkowy nr 71 przytrzymał w dniu 6 bm. w ul. Warszawskiej Marję Dziedzic, służącą z Krakowa, w czasie, kiedy ta niosła skradzioną pościel, ubranie i obuwie wartości przeszło stu miljonów, na szkodę chlebodawczyni Salomei Fogler, zam. przy ul. Felicjanek 21. — Zofia Strzał została przytrzymana za kradzież jednej damskiej torebki i pary złotych kolczyków na szkodę Ewy Steiner, zamieszkałej przy ul. św. Józefa.

POŻARY. W pomieszkaniu emerytowanego pułkownika wojsk polskich, Mieczysława Wiktora, zapaliło się od rury z pieca żelaznego oszalowanie z desek dnia 7 bm. o 1.45 przy ul. Lubicz l. 2. Straż pożarna ogień ugasiła.

— W piwnicy domu przy ul. Szlak l. 38 zapaliły się dziś w południe paki z odpadkami i słoma. Wezwana straż pożarna w kilku minutach ugasiła pożar.

LICYTACJE ARTYSTYCZNE W DOMU ARTYSTÓW. Związek polskich artystów Plastyków w Krakowie przy placu św. Ducha (Dom Artystów) przystąpił obecnie do zorganizowania stałych licytacji artystycznych, które odbywać się będą stale raz na miesiąc w Domu Artystów. Przedmiotem licytacji będą w pierwszym rzędzie obrazy, rzeźby, nadto antyki, dywany, kilimy i inne dzieła sztuki. Pierwsza taka licytacja odbędzie się już w przyszłym tygodniu we czwartek 10 bm. Licytację tę poprzedzi wystawa przedmiotów, przeznaczonych na licytację, wystawa ta otwartą będzie przez dwa dni przed licytacją t. j. 8 i 9 bm. Zarząd licytacji przyjmuje wszelkie przedmioty w zakres sztuki wchodzące, a przeznaczone na licytację najdalej do dnia 7 stycznia włącznie. Szczegółowszych informacyj udziela Sekretarjat Związku codziennie od godz. 10—1 i od 3—6, oraz w niedzielę i święta od 10 o 1 w poł.

WYSTAWA OBRAZÓW W DOMU ARTYSTÓW. W dniu 1 stycznia br. otwartą została w Domu Artystów przy placu św. Ducha nowa wystawa obrazów, na którą składają się między innymi prace: Berezowskiej, Filipkiewicza, Gepperta, Jabłońskiego, Junoszanki, Kopystyńskiego, Karszniewicza, Klimowskiego, Münnicha, Modzelewskiego, Pinkasa, Tetmajera (Łokietek w Ojcowie) Tora, Stachiewicza, Wojnarskiego Wodzinowskiego, Żurawskiego i innych.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W GDAŃSKU. — Staraniem Związku Polskich artystów Plastyków urządzoną zostanie wystawa obrazów w Gdańsku. Bliższych szczegółów i informacji udziela Sekretarjat Związku, zwracając się równocześnie tą drogą do wszystkich członków, by możliwie jaknajprędzej składali swe prace, przeznaczone na tę wystawę w Sekretarjacie Związku przy placu św. Ducha 1.

Komunikaty teatralne i koncertowe

WESELE FONSIA W „BAGATELI". Tryskająca humorem krotochwila Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" wywołuje na widowni żywiołowe wybuchy wesołości, co świadczy najlepiej, iż dowcip mistrza krotochwili nic na świeżości i atrakcyjności nie stracił. Talenty charakterystyczne pp. Kolman, Noskowskiego, Schuberta, Wesołowskiego, Berskiego i innych znajdują pełne pole do popisu. Uroczą parę młodych dziewcząt tworzą p. Modzelewska Marja i Stępowska.

„Wesele Fonsia" dziś w poniedziałek, 7 stycznia i jutro we wtorek.

POWTÓRZENIE PROGRAMU SYLWESTROWEGO. Znakomity program sylwestrowy, cieszący się tak niezwykłem powodzeniem, zostanie na skutek życzenia publiczności, powtórzony jeszcze raz we środę 9 bm. Program pozostanie niezmieniony, i obejmować będzie wszystkie atrakcyjne punkty jako to: groteskę p. K. A. Czyżewskiego „Tajemnicze rozwiązanie", karnawałowy obrazek tegoż samego autora „Muzeum ludzkich cieni" aktualną satyryczną rewję p. Migowej, „Kraków w piekle", film bez ekranu w układzie p. Nowakowskiego V. Serja „Hrabiny Paryża" oraz bogatą część kabaretową ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

REPERTUAR

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie $7^1/_2$)

Poniedziałek: „Gwałtu co się dzieje".
Wtorek: „Sen nocy letniej"
Środa: „Gwałtu co się dzieje"

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)

Poniedziałek: „Wesele Fonsia"
Wtorek: „Wesele Fonsia"
Środa: Powtórzenie „Nocy Sylwestrowej"

OPERA i OPERETKA (początek o g. 8)

Poniedziałek: „Królowa Montmartre" (ceny o 50 procent zniżone).

KINOTEATR „REDUTA" (ulica Lubicz)

„Tajemnicza Dama" nowy film awanturniczy i dwie rekordowe humoreski amerykańskie z Fattym.

KINO „WARSZAWA", (Stradom 15)

„Z pamiętnika komisarza policji"

KINO „NOWOŚĆ" (ulica Starowiślna)

„Paryżanka w Haremie"

KINO „UCIECHA" (ulica Starowiślna)

Wesoły program z Fattym

Z KRAJU

SPRAWA BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA. Jak donosi „Kurjer Polski" odbędzie się dnia 28 bm. w sądzie najwyższym rozprawa, celem rozpatrzenia wniesionego przez obronę Wieczorkiewicza i Bagińskiego zażalenia nieważności i odwołania przeciwko wymiarowi kary, na którą zostali skazani przez sąd wojskowy

Z Gdańska. „Balt. Pr." opisuje niesłychany wypadek jaki wydarzył się pewnemu kupcowi polskiemu w Gdańsku: Kupiec ów, jako współzałożyciel jednej z firm gdańskich wszczął spór z tą firmą. Pod pozorem konieczności ustnego omówienia sprawy firma zaprosiła kupca do Gdańska. Tutaj przybyłego niezwłocznie aresztowano. Jak się okazało firma gdańska wyjednała nakaz aresztowania kupca z powodu swych dotąd jeszcze spornych pretensyj. Kupcowi zakomunikowano, że aresztowanie może być zniesione, jeżeli złoży on 51,000 guldenów tj. przeszło 50 miljardów mkp. Zaznaczyć należy, że władze gdańskie postąpiły w tym wypadku niezgodnie z orzecznictwem sądu najwyższego w Gdańsku.

ZE SPORTU

Z KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA". Zarząd K. S. „Cracovia" zawiadamia, że wpisy nowych członków oraz wkładki na rok 1924 przyjmuje Sekretarjat Klubu codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 6-tej do 8-mej wieczorem w lokalu Klubowym przy ul. Stolarskiej L. 6. I. p. oficyny.

ZE ŚWIATA

TRZĘSIENIE ZIEMI zburzyło w okręgu Samarkandu 400 domów. Ilość ofiar w miejscowości Hadhament wynosi 83. Zorganizowano doraźną pomoc.

CUDA RADIOTELEGRAFJI. Zgodnie z informacjami, jakich udzielił przedstawicielowi „Daily News" wybitny uczony angielski, prof. Fournier D'Albe, radiotelegrafja jest w przededniu doniosłych odkryć. Zdobyczą tą będzie tak zwana telefizja, która pozwoli zapomocą radiotelegrafu **widzieć na odległość** tak dokładnie, jak wyraźnie słyszy się zapomocą radiotelefonu. Prof. Fournier uważany jest w Anglji za autorytet w dziedzinie radiotelegrafji. Jest on wynalazcą optofonu, to jest aparatu, umożliwiającego **ślepym czytanie** przy użyciu zmysłu słuchowego, jak również tonoskopu, aparatu pozwalającego **głuchym prowadzić rozmowy**. Między innemi zasługami, jakie dla radiotelegrafji położył prof. Fournier, jest ulepszenie przesyłania zdjęć fotograficznych przez aeroplany zaopatrzone w radiofotograficzne aparaty.

ŚRODEK PRZECIW ŚPIĄCZCE. Według doniesienia z Oxfordu, profesor tamtejszego uniwersytetu, Huxley, odkrył środek przeciw śpiączce, który nazwał nazwą „środka 205".

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

O ustalenie wartości przedmiotów majątkowych oraz o składaniu zeznań do podatku majątkowego

(Rozp. wykon. Ministra Skarbu z 15 listopada 1923 Dz. U. R. P. Nr 123 z 4 grudnia 1923)

II.

PRZEWALUTOWANIE PRZY PRZEDSIĘBIORSTWACH AKCYJNYCH.

Przy przedsiebiorstwach akcyjnych ustalenie wartości majątku jest w pewnym kierunku odmienne, aniżeli przy wszystkich innych rodzajach przedsiębiorstw. A mianowicie, wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach i innych środkach produkcji, jakoteż środkach komunikacyjnych i przewozowych, oraz w urządzeniach biurowych — należy ustalić w następujący sposób:

O ile wymienione powyżej przedmioty majątkowe, nabyte zostały przez spółkę akcyjna **za akcje**, albo, o ile wniesione one zostały jako aport na pokrycie udziałów w kapitale zakładowym przedsiębiorstwa, oraz o ile zarazem nabycie tych przedmiotów przez spółkę akcyjną nastąpiło po dniu 1 stycznia 1919 r. **wówczas nie należy za podstawę wartości wziąść cenę nabycia przez spółkę akcyjną**, lecz cenę nabycia tych przedmiotów majątkowych przez **zbywcę**. To znaczy, jeżeli osoba A. wniosła aport do spółki akcyjnej, nie będzie decydującem cena, po której spółka przyjęla ten aport do spółki, lecz ta cena, po której nabyła wspomniane przedmioty osoba A. od osoby B., od której w swoim czasie osoba A je nabyła. Ten wypadek ma jednakowoż tylko wówczas miejsce, jeżeli wniesienie aportu do spółki nastąpiło po 1 stycznia. 1919 r. O ile spółka przyjęła przedmioty przed 1 stycznia 1919 jako aport, będzie naturalnie decydującą ceną nabycia przez spółkę. Cenę nabycia ustaloną w jeden lub drugi sposób, należy, podobnie, jak przy innych przedsiębiorstwach przewalutować przez współczynniki wyżej wymienione. Gdyby ustalenie ceny nabycia przez zbywcę było utrudnionem, to należy wspomniany majątek określić na podstawie przecietnej ceny giełdowej, wzgl. ceny obiegowej (szacunkowej) akcji i udziałów, przypadających za wniesiony do spółki majątek w miesiącu następującym bezpośrednio po przydzieleniu tych akcyj i udziałów. I tu znowu winno nastąpić odpowiednio przewalutowanie, wedle współczynników, zależnych od czasu nabycia.

INNE ZMIANY W BILANSIE BEZ WZGLĘDU NA CHARAKTER PRAWNY PRZEDSIĘBIORSTWA.

3) Jeżeli w bilansie występują inne jeszcze przedmioty majątkowe, oprócz wymienionych wyżej, to bez względu na to, czy przedsiębiorstwo jest spółką akcyjną, czy też nie, należy w następujący sposób wartość tych przedmiotów podać:

Wartość papierów procentowych obliczyć należy wedle przeciętnej ceny giełdowej z miesiąca czerwca 1923.

Wartość walut zagranicznych, oraz należności i długów w tych walutach, obliczyć należy według przeciętnego kursu tych walut z miesiąca czerwca 1923.

Wartość towarów, surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych i t. p. obliczyć należy według cen obiegowych w dniu 1 lipca 1923.

Inne pozycje bilansu przyjąć należy w wysokości nominalnej.

Nie należy w bilansie do podatku majątkowego uwzględniać, po **stronie aktywnej:**

1) wartości drzewostanu na przestrzeniach obłożonych daniną lasową, tak odnośnie do wartości całego drzewostanu na tych przestrzeniach, jak w wypadku obłożenia daniną lasową właścicieli masy drzewnej odnośnie do wartości całej tej masy drzewnej.

2) polskich pożyczek państwowych,

3) wartości nowowznoszonych budowli w miastach w myśl ustawy z 22 listopada 1922.

4) akcji i udziałów krajowych Towarzystw akcyjnych i spółek, znajdujących się w posiadaniu osób. O ile posiadacz ma akcje i udziały **zagranicznych** towarzystw akcyjnych i spółek, wówczas musi je uwzględnić w bilansie.

Tylko ten majątek podlega opodatkowaniu, którego

1) wartość przewyższa 3000 franków zł.,

2) meble, odzież, sprzęty domowe, służące do osobistego użytku płatników, oraz ich rodzin, o ile przedstawiają wartość ponad 5000 fr. z.

Po stronie pasywnej bilansu **nie należy uwzględnić** wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego).

Reasumując powyższe dane, przedkładamy dla jasności następujący bilans dla przykładu:

Strona aktywna:

1) Zapas towarów surowców, półfabrykatów i t. p. — obliczyć wedle ceny obiegowej w markach polskich wedle stanu z dnia 1 lipca 1923.

2) fabryka — budynek z placem fabrycznym, maszyny, urządzenia techniczne, narzędzia, inne środki produkc., środki komunikacyjne, przewozowe, urządzenia biurowe — zbadać rok i cenę nabycia. Zależnie od czasu nabycia przewalutować drogą pomnożenia ceny nabycia przez wyżej podane współczynniki. O ile ceny nabycia brzmiały na waluty b. państw zaborczych, należy wpierw przed przewalutowaniem przemienić je na marki polskie wedle stosunku podanego wyżej.

3) Papiery procentowe a) np. obligacje, zapisy długów i t. p. — obliczyć według przeciętnej ceny giełdy z czerwca 1923; b) akcje lub udziały — o ile w posiadaniu płatnika znajdują się akcje lub udziały **krajowe**, nie należy je w bilansie uwzględnić. Jeżeli zaś znajdują się akcje lub udziały zagranicznych towarzystw i spółek, należy oszacować je według przeciętnego kursu z czerwca 1923, albo o ile to niemożliwe, wedle szacunku giełdowego w dniu 1 lipca 1923.

4) Waluty obce — obliczyć według przeciętnego kursu, jak obligacje.

5) Dłużnicy — a) należności w obcych walutach — obliczyć jak waluty obce; b) należności nieściagalne — nie należy podać; c) należnocśi inne — podać w nominalnej wartości w markach polskich wedle stanu z 1 lipca 1923.

6) Kasa — podać w nominalnej wartości wedle stanu z 1 lipca 1923.

Pasywa.

1) Kapitał akcyjny (zakładowy) — nie należy podać.

2) Kapitał zapasowy (rezerwowy) — nie należy podać.

3) Wierzyciele — postąpić podobnie jak przy dłużnikach.

4) Wszystkie inne pozycje — podać w nominalnej wartości markowej.

Różnica miedzy pasywami i aktywami stanowi czysty majątek podległy opodatkowaniu.

Dr Norbert Salpeter.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mnożnik drożyźniany

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 stycznia.

Posiedzenie komisji ustalającej wskaźnik kosztów utrzymania, było bardzo burzliwe. Ustalono wprawdzie wskaźnik na 62.60, jednakże reprezentanci warstw robotniczych i pracowników o stałych poborach stwierdzili w dłuższych przemówieniach, **że wskaźnik ten nie zaspakaja najskromniejszych postulatów szerokich warstw ludności.** Wskazywano na to, że ceny produktów codziennej konsumcji wzrosły już z końcem grudnia 1923 r. znacznie ponad wskaźnik obecnie przyjęty, gdyż kupcy liczyli się z waloryzacją i podwyżką taryf kolejowych. Obecnie nowa fala drożyzny sprawia w Warszawie niczem nie uzasadnioną drożyznę.

Z drugiej strony reprezentanci kół handlowych i przemysłowych wskazywali na niemożność pokrycia przez handel i przemysł zbytnich ciężarów płac robotniczych i pracowników stałych. Już ostatnie wskaźniki drożyźniane przerastały siły płatnicze przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, obecny układ stosunków i waloryzacja płac grozi wręcz ruiną przemysłu i handlu, przeżywającemu przesilenie bardzo ciężkie, równające się zamknięciu szeregu warsztatów czynnych. Posiedzenie zakończyło się ustaleniem mnożnika zaproponowanego przez urząd statystyczny, jednakże zapowiedziano nowe podstawy obliczenia wskaźnika, polegającego na wyborze mniejszej ilości, jednakże bardziej zasadniczego znaczenia artykułów codziennej konsumcji.

Zwaloryzowane cła

STAWKI CELNE.

W nrze 135 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, ustalające przerachowanie stawek celnych, podanych w taryfie z dnia 4-go listopada 1919 r., na franki złote. Załączona do tego rozporządzenia tabela podaje wysokość wszystkich stawek celnych według pozycji dawnej taryfy we frankach złotych od każdych 100 kg towaru.

Wymiar we frankach złotych odnosi się nie tylko do samych stawek celnych, ale także do należności, pobieranych w procentach cła, do akcydencji, innych opłat manipulacyjnych oraz grzywien i kar.

Należność podaną w deklaracji celnej (kwicie celnym) we frankach złotych, względnie ułamkach franka złotego (dwa znaki dziesiętne) przelicza się na marki polskie według obowiązującego kursu waloryzacyjnego w dniu faktycznego wniesienia opłaty do kasy celnej.

Przerachowanie uskutecznia w zasadzie kasjer, mogą być jednakże ustanowieni do tej czynności z pośród pracowników urzędu celnego specjalni kalkulatorzy.

Delegacje celne przywozowe winny strony zainteresowane wnosić najpóźniej do godziny 11-ej przed południem, gdyż w przeciwnym razie mogą być zostawione do rewizji na dzień nastepny. Jedyny wyjątek stanowią towary, ulegające szybkiemu zepsuciu.

Zaznaczyć należy, że należności celne od towarów, opłacających w zasadzie cło w efektywnym złocie, mogą być na mocy rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Poczt i Telegrafów z dnia 13 grudnia 1923 r. również uiszczane w biletach P. K. K. P. na podstawie obowiązującego kursu waloryzacyjnego. Rozporządzeniem Ministrów Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu z dnia 21 grudnia 1923 r. ustalona została tabela przerachowania wszelkich monet złotych na franki złote.

Wszelkie wzrosty należności celnych także są przerachowywane na marki polskie według każdorazowo obowiązującego w dniu wypłaty kursu waloryzacyjnego.

Co do opłat manipulacyjnych, to wynoszą one od towarów przywożonych 5 prc. od sumy cła, najmniej jednak 50 centymów złotych od przesyłki. Od towarów przywożonych wolnych od cła — 25, względnie 10 cent. zł. od 100 kg. wagi surowej, najmniej jednak także 50 cent. zł. od przesyłki. Od towarów wywożonych — 2 cent. zł. od 100 kg. wagi surowej, najmniej jednak tak samo 50 cent. zł. od przesyłki. Przy obrocie uszlachetniającym lub reparacyjnym czynnym tylko przy przywozie — 2 cent. zł. od 100 kg., przy biernym — 10 cent. zł. od 100 kg. tylko przy wywozie.

Pewne towary, jak węgiel i inne odprawiane bez cła lub wolne w przywozie od cła, jako też towary graniczne, tranzytowe i niektóre inne nie podlegaja płatom manipulacyjnym.

Od przesyłek pocztowych, podlegających opłacie celnej, pobierane są opłaty manipulacyjne w wysokości 5 prc. od sumy cła, najmniej jednak 50 cent. złotych od każdej paczki.

ZALICZKI CELNE.

Dla osób, stale sprowadzających towary z zagranicy mogą być otwierane specjalne konta zaliczeniowe w urzędach celnych za zgodą odnośnych Dyrekcji Ceł. Wszelkie sumy, wpłacane na te konta na poczet cła, przeliczane są na franki złote według kursu dnia wpłaty. Regulowanie przypadających na rzecz Skarbu należności celnych odbywa się przez odpisywanie sum z właściwych kont zaliczeniowych.

Bank cukrowniczy

(Korespondencja własna)

Warszawa, 6 stycznia.

Sensacją dnia jest przeprowadzona przez urząd walki z lichwą rewizja ksiąg i magazynów Banku cukrownictwa w Warszawie, któremu zasekwestrowano ogółem 56,196.000 kg cukru. Rewizje te nie były zresztą odosobnione, skoro w hurtowni cukru pod firmą „Holandpol" opieczętowano 458 worków „kryształu", 154 i pół worka „kostki", u wielu innych hurtowników również spore zapasy cukru. Codzienne rewizje nie budzą oczywiście większego zainteresowania, wiadomo bowiem, że większe i mniejsze firmy magazynują cukier i niechętnie wyzbywają się cukru, w oczekiwaniu wyższych cen.

Co innego jednak uderza w sprawie banku cukrowniczego. Jest to instytucja prawie publicznego charakteru, aczkolwiek na zysk obliczona, na czele

jej stoją ludzie bardzo poważni, jako akcjonarjusze biorą udział wielcy właściciele ziemscy, cukrownicy, wielcy przemysłowcy i sfery bankowe. Słowem „firmy" mające kredyt nie tylko finansowej natury.

Już oddawna rozpowszechniano poufnie kompromitujące wiadomości z działalności banku cukrowniczego. Mówiono o rzeszy pośredników, którzy wyjednywali w banku Związku cukrowników daleko idące koncesje oczywiście za sporą prowizję; śród osób obracających się bardzo blisko około centrali banku nie brakło ludzi doszczętnie skompromitowanych w Kongresówce, Małopolsce, znanych więc z szeregu afer, często zahaczających o kratki sądowe. Z drugiej strony było zastanawiające, wręcz nieznane, skąd czerpie bank ten, a zwłaszcza jego zarząd olbrzymie fundusze i świetne płace, których nawet funty szterlingów płacone za cukier polski nie mogły usprawiedliwić.

Dowiadujemy się np. ze sfer bankowych, iż jeden z dyrektorów banku cukrowniczego pobrał w grudniu 1923 r. tytułem pensji i tantjem wraz z dodatkami... około 37 miljardów m. p. (trzydzieści siedm), cyfrę więc nieznaną nawet w zachodniej Europie, a u nas wręcz przygniatającą.

Wszystko to, aczkolwiek bardzo senzacyjne, nie zajęłoby naszej uwagi, gdyby nie fakt, że bank cukrownictwa nie był zwyczajną spekulacją, lecz na wskroś publiczną instytucją. Zadaniem banku było bowiem sfinansowanie rozwoju cukrownictwa w Polsce, **podniesienie więc produkcji cukrowniczej** przez danie podstaw kredytowych, istniejącemu już przemysłowi cukrowniczemu, oraz zakładanie ewentualnie przy pomocy kapitału zagranicznego nowych placówek wielkiego przemysłu rolnego. Równocześnie bank finansował eksport cukru zagranicę, co miało dla bilansu płatniczego Polski pierwszorzędne znaczenie.

Z tych wszystkich zadań, w których bank doznawał wydatnego poparcia ze strony rządu, wywiązał się bank cukrowniczy jaknajfatalniej, zawodząc zaufanie, jakiem go darzono zarówno ze strony państwa jak i zagranicy.

Zamiast polityki popierającej ze stanowiska racjonalnej ekonomiki rozwój produkcji przemysłowo-rolnej, co zresztą już samo przez się rokowało wysokie zyski, okazała się w rezultacie zwyczajna spekulacja, graniczaca z handlem łańcuszkowym i paskarstwem w najwyższym stylu, zamiast realizacji haseł, tak szumnie głoszonych w początkach założenia banku, okazała się potrzeba interwencji władz policyjnych, by zapobiec zwyczajnemu korsarstwu „handlowemu".

Z okazji rewizji w banku cukrowniczym nasuwają się smutne refleksje, w związku z naszemi instytucjami zawodowemi i publicznego charakteru wogóle. W teorji wygląda rzecz pięknie, rząd może się oprzeć w programie swym ekonomicznym na szeregu banków „fachowych" (leśny np. itd.), dalej reprezentacjach interesów i szeregu nowopowstałych izb polsko-zagranicznych itd., instytucje te jednak zbyt często są albo nieczynne zgoła, albo wręcz jak bank cukrowniczy... niezdrowe i spekulacyjne. Oczywiście nie dotyczy to szeregu świetnie prosperujących instytucyj handlowych i bankowych jak Związek Kółek rolniczych, Bank Ziemian itd., lecz, w chwili gdy rząd zamierza w związku z redukcją urzędów rozszerzyć zakres działania towarzystw samopomocy, instytucyj publicznych, zależy ogromnie nietylko na istotnie żywotnej działalności lecz i na polityce czystych rąk. Taka jedna sprawa, jak banku cukrownictwa, zniża panowanie etatyzmu o wiele bardziej, niż szereg jaknajostrzejszych zarządzeń państwowych, wynikających z góry powziętego programu w duchu jaknajwiększego rozszerzenia kompetencji państwowych.

Stosunki gospodarcze polsko-austrjackie

Z Wiednia donoszą: W sali dolno-austrjackiego stowarzyszenia przemysłowego poseł austrjacki w Warszawie wygłosił odczyt na temat stosunków gospodarczych Polski do Austrji.

Odczyt zgromadził bardzo liczne audytorjum, między innymi przybył generalny komisarz Zimmermann, przedstawiciel naczelnych władz austrjackich, dyplomaci zagraniczni, przebywający w Wiedniu, członkowie poselstwa polskiego z radcą Romerem i konsulem Rittnerem na czele, prezes izby handlowej austro-polskiej, Juljusz Twardowski, dyrektor Laenderbanku, Eichner, oraz szereg wybitnych osobistości ze świata finansowego i przemysłowego.

Poseł Post w pierwszej części swojego odczytu przedstawił rzeczowo stosunki gospodarcze w Polsce i wskazał, że Polska i Austrja uzupełniają się szczęśliwie, pod względem gospodarczym Polska dąży do ustalenia swej waluty, co odpowiada także interesom Austrji, gdyż przez stabilizację waluty wzrośnie obrót handlowy między obu państwami. Sanacja finansowa Polski w przeciwieństwie do sanacji finansowej Austrji i Niemiec, jest kwestją jedynie techniczną, gdyż podstawy gospodarcze Polski są zdrowe i idzie tylko o konsolidację stosunków. Wszystkie wysiłki rządu polskiego obecnego, oraz poprzednich rządów idą w tym kierunku, do tych celów przystosowana jest cała polityka wewnętrzna i zagraniczna Polski, która bynajmniej nie jest polityką imperjalistyczną. Polska chce żyć w pokoju ze swymi sąsiadami.

Następnie pos. Post omówił sytuację eksportową i importową poszczególnych gałęzi przemysłu. W sprawie węgla zaznaczył mówca, że wywóz węgla z Polski do Austrji cierpi skutkiem wysokich podatków oraz z powodu trudności transportowych, czynionych ze strony Czechosłowacji. Jeżeli sanacja polskiego budżetu i zwiększenie się podatków bezpośrednich zostaną przeprowadzone, to taryfa celna będzie odpowiednio uregulowana. Rozwój własnego przemysłu w Polsce spowoduje Polskę do ułatwień eksportowych i do zmodyfikowania taryf celnych.

Dalej wspomniał poseł Post o wizycie kanclerza Seipla i przemysłowców austrjackich w Polsce, podkreślił życzliwe przyjęcie, jakiego tam doznali i zaznaczył, że na wiosnę przemysłowcy polscy zrewizytują przemysłowców austrjackich z okazji wiosennego targu wiedeńskiego.

Odczyt, nagrodzony oklaskami zakończył poseł Post uwagą, że udział Austrji w sanacji Polski oraz pogłębienie wzajemnych stosunków gospodarczych między obu temi państwami przyczyni się do skonsolidowania się Europy środkowej.

Budżet Czechosłowacji

1 grudnia przedłożył minister finansów Becka budżet na r. 1924, przyczem wygłosił przemówienie zawierające następujące główne wytyczne skarbowe. Rząd zdecydował się na obniżenie dochodów podatkowych. W cyfrach wygląda to w ten sposób, że wydatki za rok 1922 wynosiły K. cz. 19,512 milj., za rok 1923 — 19,371 milj., w budżecie na r. b. tj. 1924 — wynoszą już tylko 16,994 milj. Cyfra na r. b. zawiera ponadto kwotę przeszło **1500 milj. K cz.** na dodatki drożyźniane **dla urzędników**, czego nie zawierały budżety poprzednie. W ten sposób oszczędności wynoszą na ten rok **3877 milj. t. zn. 18 i pół procent.** Oszczędności te okazały się konieczne z uwagi na obniżenie dochodów z 18,812 milj. na 16,391 K. cz. Mimo wszystko więc nie dało się uniknąć deficytu (603 milj. K. cz.). „Zadania czekające nas na rok przychodzący" mówił minister Becka „są więc wcale nie łatwe i jakkolwiek zwiększenie się deficytu byłoby ciężkim ciosem dla finansów państwa, dostatecznie już osłabionych ostatniemi obniżeniami podatków węglowych, uczyniliśmy tę wielką ofiarę w nadziei, że jej rezultatem będzie wydatne potanienie surowców oraz poprawa sytuacji w przemyśle i handlu wewnętrznym i zagranicznym". Co do deficytu to wyraził p. Becka tylko nadzieję na jego rychłe usunięcie z uwagi na budzącą wielką nadzieję poprawę w sytuacji **eksportowej przemysłów, żelaznego, tekstylnego i szklanego.**

„Mimo pokojowych tendencyj" nie udało się w odpowiednim stopniu obniżyć **wydatków wojskowych;** niemniej pozycja ta jest mniejsza o K. cz. 475 milj. Większa już jest pozycja na wydatki związane z lotnictwem.

Przedsiębiorstwa państwowe z dodatnim rezultatem prowadzono na zasadach gospodarki prywatnej tak, że minister wyraził nadzieję, że wnet i koleje będzie można prowadzić, jako przedsiębiorstwo dające dochód.

Budżet Czechosłowacji jest dla nas wielce pouczający. Wszak Czechy były jednymi z pierwszych, którzy przeprowadzili sanację skarbu przez dostosowanie wydatków do rozchodów! Obecnie jednak w interesie zagrożonego przemysłu i dobrobytu szerokich mas ludności godzi się rząd i parlamentarna reprezentacja czechosłowacka na chwilowy deficyt budżetowy, mający być pokryty z zagranicznej pożyczki. Uderza tu również obniżenie podatków, głównie konsumcyjnych, co ma znaczenie specjalne dla szerokich mas ludności pracującej.

Rządowi czechosłowackiemu chodzi w interesie ogólnym i zaradzenie kryzysowi przemysłowemu, który rodzi bezrobocie z wszystkimi jego skutkami.

Czechosłowacja leczy więc środkami nadzwyczajnemi skutki przesilenia przemysłowego, które i u nas przybrało charakter bardzo ostry, zdając sobie sprawę z tego, iż bez rozwoju rodzimego przemysłu połowicznym jest wszelki postęp ekonomiczny.

Jesteśmy oczywiście w zasadniczo różnem położeniu ekonomicznem, nasza skarbowość wymaga bardzo radykalnych przemian, jednakże i w Polsce granicą ostateczną ciężarów publicznych może być ten punkt, w którym dalsze prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych jest jeszcze wogóle możliwe, kalkulując się chociby wedle najgorszych konjunktur. O tem pamiętać należy, gdy się słyszy jak to miało miejsce często w ostatnich czasach, uwagi, że przemysł i handel powinien ponieść wszelkie ciężary, związane z naprawą skarbowości polskiej. Tak mówić może jednak tylko laik, rząd i czynniki powołane muszą uwzględnić obecne położenie przemysłu i nakładając nań wysokie ciężary, dać im z drugiej strony warunki pomyślne rozwoju w postaci racjonalnego kredytu, zamówień itd. Dobrze zrozumiały interes jest obustronny — inaczej być nie może.

Z MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU. W dniu 10 stycznia 1924 roku rozpoczyna się w sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu obrady międzynarodowego zjazdu kolejowego, będącego dalszym ciągiem pierwszej międzynarodowej konferencji dla kolejowych rozkładów jazdy, która się odbyła w Nicei w ciągu roku bieżącego. W zjeździe warszawskim weźmie udział 10 państw, a mianowicie: Anglja, Francja, Belgja, Czechosłowacja, Estonja, Łotwa, Austrja, Szwajcarja, Włochy, Niemcy, oraz delegaci międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych. Zjazd potrwa dwa do trzech dni. Omawiane będą sprawy komunikacji bezpośredniej z Włochami, Francją, Szwajcarją, Polską, oraz państwami bałtyckiemi.

Frank waloryzacyjny na 7 i 8 stycznia wynosi 1,410.000 Mkp.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Zwraca uwagę znaczny dowóz mąki pszennej krajowej, której na rynku jest znacznie więcej, niż żytniej. Cenę mąki krajowej podwyższono z 510 tys. do 550 tys., amerykańskiej z 610 tys. na 640 tys., ukraińskiej mąki pszennej z 550 tysięcy do 600 tys. mk. za kg, w sprzedaży hurtowej na worki.

WYWÓZ. Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz 1.500 ton otrąb jęczmiennych i 30 wagonów koniczyny.

WYSTAWA POLSKA W GALACU. Korzystając ze swego pobytu na „Targu poznańskim" oraz na „Targach Wschodnich", kierownik konsulatu polskiego w Galacu zwrócił uwagę wystawców polskich na korzyść, jakąby można było odnieść z urządzenia stałej wystawy wzorów i próbek przemysłu polskiego w Galacu, jako centrum importowem dla całej Rumunji i w miejscowości transportowej, pośredniczącej w stosunkach z krajami baltyckiemi i bliskim wschodem. Z wystawców poznańskich na wezwanie odpowiedziało dotychczas 6 firm, z lwowskich zaś kilkanaście nadesłało okazy. Niemal codziennie nadchodzą nowe zapisy, zwłaszcza przemysł górnośląski będzie reprezentowany nader poważnie. Jednakże ilość posiadanych eksponatów, łącznie z będącemi w drodze, nie daje pojęcia o wszystkich działach przemysu polskiego. Konieczne jest przeto uzupełnienie wystawy przez dosłanie okazów in. wytworów polskich. Konsulat oczekuje dalszego obesłania wystawy przez przemysłowców i kupców polskich. Byłoby pożądane otrzymywać eksonaty za pośrednictwem ekspedytu kurjerskiego ministerjum spraw zagranicznych.

STINNES KUPUJE POLSKIE MŁYNY. Warszawski „Kurjer Polski" pisze: Dowiadujemy się, że Stinnes kupuje młyny w Małopolsce, które zaopatrują w mąkę Górny Śląsk. Młyny te są wzorowo urządzone, koszta produkcji są stosunkowo niewielkie, nie mniej jednak cena przemiału jest znacznie wyższa niż w młynach w Poznańskiem i w Kongresówce.

GIEŁDY KRAJOWE

—o—

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 7 stycznia. **Nowy Jork 8,200.000, Londyn 35,275—36,000.000, Paryż 405.000, Wiedeń 114 do 100, Praga 238.600, Włochy 355.000, Belgja 356.000, Szwajcarja 1,428.000, Holandja 3.093.000, Bony złote 1,305.000—1,300.000, miljonówka 650—575—600.000.**

GIEŁDY ZAGRANICZNE

—o—

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 7 stycznia. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 5.74 i trzy czwarte, Londyn 24,73, Paryż 28,75 Wiedeń 00080 i trzy czwarte, Praga 16.70, Włochy 24.82 i pół, Belgja 25.50, Budapeszt 0.03, Sofja 410, Holandja 216 i siedm ósmych. Kopenhaga 101,

Dzisiejsza giełda wiedeńska

Wiedeń, 7 stycznia. **Zieleniewski 399.000. Siersza górnicza 238.000.**

Nowiny w kilku wierszach

FAŁSZYWE BANKNOTY PO 500.000 MAREK. Dzienniki donoszą, że na rynku lwowskim ukazały się fałszywe banknoty po 500.000 marek. Są one wykonane nieudolnie i łatwo je rozpoznać przy dokładnem obejrzeniu.

RUCH KOLEJOWY Z GDAŃSKIEM. Panująca od 3 bm. pogoda umożliwiła przywrócenie mniej więcej normalnego ruchu kolejowego pomiędzy Gdańskiem a Pomorzem i pomiędzy Gdańskiem a b. Kongresówką.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7 stycznia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	4/I.
P. T. H. I—V.	1350—1500	1400—1250
„Impex"	150—120	120—110 130
„Pharma" (B. Jawornicki)	2700—3100	1750—1600
Bracia Rolniccy I em.	550	600—450
„Polski Gloo"	300	
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska		400—425
Zieleniewski I—IV em.	50000—51000	41000—45000
Warsz. P. rowozy I—III em.		2460—2150
Cegielski, Poznań I—IX.	4600—5500	4100—4.00
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Lemes"		
„Trzebinia" I—IV em.	3600—4000	3600—3000
„Pocisk"	3100	
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	630 0 - 65000	53000—50000
Siersza	28500—31000	26000—24500
Tepege	9700—11750	9000—9700
Polska Nafta	1500—1750	1400—1200
Oikos		15000—14000
„Pokucie" Naft. S.A. I em.	1600—1700	1500—1400
Pezet	800	
Strug	6500—7000	5200—5800
Syndykat Kosz., Kraków		600—700

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	4/I.
Tłuszcze Trzebinia		
„Krakus"		6200—6400
Porcelana Ćmielów	6700—7000	6600—5800
Fabr. cukr. w Chodorowie		16000—14500
Elektr. Siersza I—IV em.	1000—2250	900—975
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski	3800—4000	2500
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy I-VIII	1850—2250	1700—1500
Bank Hipoteczny	2250	2300
Bank Małopolski	2850	2200—2450
Ziemski Bank Kredyt.	8 0—900	700—650
Powszechny Bank Kredyt.	650	700
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	450—400	400—325
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Zw. Spółek Zarob.	17000	15000—13500
Rohn Zieliński		3000
A. Piasecki	5500	4800
„Agrochemja"	2500 - 3000	1600
„Teropol"	450	450
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		90000

Przewidywania nasze, wyrażone na tem miejscu w sobotę, że zniżka akcji wywołana zresztą kontrminą spekulacji, jest przejściową i że tendencja na rynku efektów ulegnie w ciągu bieżącego tygodnia dalszemu wzmocnieniu, sprawdziły się w zupełności. Dzisiejsze zebranie giełdowe było niezwykle ożywione, awanse kursów przy niektórych efektach dość znaczne, jedynie przy efektach, które w ubiegły czwartek zbyt nagle zwyżkowały, haussa dzisiaj była mniej silną. Na czele zwyżkujących efektów kroczą nadal papiery metalurgiczne i cukrowniane. Zieleniewski zyskał 6 miljonów, Tepege 2 miljony, Trzebinia-żelazo 1 miljon, Cegielski 900 tysięcy. Z cukrownianych Chodorów podrożał o 4 i pół miljona, Chybie o 7 miljonów.

Jak się zdaje wzmocnienie tendencji na rynku efektów nastąpiło dzisiaj na skutek oczekiwania, że dzięki interwencji P. K. K. P. dolar się osłabi. Na rynku pieniężnym jednakże zaznaczyła się dalsza znaczna zwyżka dolara, który przekroczył granicę 9 milionów. Na giełdzie pieniężnej tendencja nadal mocna.

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 110.000—117.000; po 25 sztuk 102.000—105.000; po 100 sztuk 95.000, per medio 125. Len 4.600—4.700. Azot 1.500—1.600. Węglówki 160—350. Chybie 30.000—36.000. Industria 1.100. Nitrat 1.000—1.100. Szkło w Krośnie 3.000. Nafta Krosno 10.500. Giorla 1.200—1.250. Lokomotywy 5.000—5.200.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH:

Waluty: Dolary 9,100, korony czeskie 255—258. Czeki: Nowy Jork 9,000—9,100—8,800, Paryż 436—445, Zurych 1510—1510, Medjolan 385, Praga 255—270, Wiedeń 132—128—124, Londyn 38.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7 stycznia. (Cyfry w tysiącach):

Bank dyskont. 15.500.
Bank handl. 12.500—13.500.
Bank dla handlu i przem. 3.750—3.700—3.750.
Bank dyskont. 1,500—1.100—1.900.
Bank Przemysł. Lwów 1.550—1.625—1.600.
Bank Wileński 470—485.
Bank Powsz. kredyt. 400.
Bank Zachodni 7.500.
Bank zjedn. ziem polsk. 3.250.
Bank zw. sp. zarob. 16.000.
Bank zw. ziemian 425.
Cerata 800—700.
Sole potas. 15.725—16.000
Kijewski 13.500—14.750—12.500.
Puls 1.900—1.600—1.750.
Spiess 4.300—4.100.
Strem 30.000.
Wilb 725—660—700.
Chodorów 16.500—16.725.
Czers k2.900—2.400—2.600.
Częstocice 13.500—9.500.
Gosławice 5.500—5.725.
Michałów 8.000—7.500—7.400.
Cukier 18.000—15.000—16.000.
Firley 2.400—2.475.
Łazy 1.200—1.050—1.150.
Węgiel 18.000—17.750—17.725 — 18.500 — 18.000— 18.200—20.000—19.500—20.000. 18.200—20.000—19.500—20.000, dr. 22.500.
Cegielski 5.000—3.900.
Fitzner 30.000—33.000—30.500.
Lilpop 3.800—3.000—3.150.
Modrzejów 24.000, dr. 34.000—27.000.
Norblin 4.500—4.100, II. 5.250—4.700, dr. 7.500.
Orthwein 1.700—1.575—1.600.
Parowozy 2.500—2725—2.300.
Pocisk 3.300—3.725—3.275.
Rohn Zieliński 2.575—2.500.
Rudzki 7.500—7.250, II. 7.500, III. 8.250, IV. 8.500, V. 8.700.
Starachowice 16.725.—14.250—15.500.
Suchedniów 7.500—8.500.
Ursus 5.600—5.400, III. 5.000.
Zieleniewski 46.500—47.300—47.200.
Zjed. fabr. maszyn rol. 1.800.
Żyrardów 730.000—775.000—750.000.
Belpol 280—300—280.
Borkowski 3.100—2.800.
Jabłkowscy 775—675—700.
Polbal. 600—700—650.
Polski Lloyd 700—550.
Skóry 300—275.
Syndykat rolniczy 8.500.
Ćmielów 5.900—6.000—5.350.
Elektryczność 7.200—7.000—7.250.
Polsk. tow. elektr. 900—800.
Haberbusch 13.500—12.750—13.000.
Polsk. nafta 1.300—1.400—1.350.
Polsk. przem. naft. 3.500—3.360—3.500.
Nobel 6.500—5.500.
Pustelnik 5.000—7.000.
Spirytus 13.500—11.500—12.500.
Tkanina 450.

Ogłoszenie.

Wskutek podwyżki cen węgla uchwaliła Komisja gazowo elektryczna na posiedzeniu w dniu 4 stycznia b. r. odstawową cenę prądu dla lokali

Mp. 880.000 za 1 kwh.

Od ceny powyższej udziela się następujące opusty:
Dla mieszkań prywatnych i klatek schodowych 25% opustu
Dla motorów . . . . 50% „
Cena powyższa obowiązywać będzie od poniedziałku 7 go stycznia b. r.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Jabłoński. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.